Nr. 48. Przemyśl, Niedziela 14. czerwca 1891. Rok V.

„Gazeta Przemyska" wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:
tak w miejscu
jak i z przesyłką pocztową

rocznie	6 zł.	— ct.
półrocznie	3 „	— „
kwartalnie	1 „	50 „
miesięcznie	„	55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

GAZETA PRZEMYSKA.

Biuro redakcyi w kamienicy p. Giżowskiego w Rynku otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od 6—7.

Cena ogłoszeń:
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najmów po 1 ct. od słowa.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracya Gazety przemyskiej.

Rękopisów nie zwraca się. Listów nietrankowanych nie przyjmuje się.

KALENDARZ.

Czerwiec	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
14. niedz	D. 4 po Św. Bazyl.	N. 6 S. S. Otc. Hł. 6.
15. pon.	Wita i Mod.	Łukyłyana M.
16. wtor.	Franciszka Reg.	Mytrofana
17. środa	Adolfa	Dorofteja Jep.

Przegląd polityczny.

Przemyśl 13. czerwca 1891.

We środę popołudniu odbyla się wspólna konferencya ministrów. Ze strony wspólnego rządu wzięli w niej udział minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky i minister wojny baron Bauer, ze strony rządu austryackiego prezydent ministrów hr. Taffe i minister finansów Dr. Steinbach; ze strony rządu węgierskiego minister dworu królewskiego Szögyenyi i minister finansów Wekerle. Przedmiot obrad stanowiły dodatkowe żądania, z jakimi minister wojny zamierza wystąpić na najbliższej sesyi delegacyi, a które już po części w przeszłym roku zapowiedział. Między tymi żądaniami znajdują się zwlaszcza pozycye na nowe budynki wojskowe w Galicyi. Tegoroczna sesya delegacyi przypadnie w późnej jesieni, prawdopodobnie dopiero w listopadzie; formalne wspólne konferencye ministrów w celu ustanowienia wspólnego budżetu projektowane są na wrzesień. Obecne obrady ministeryalne mają charakter przygotowawczy i informacyjny.

Głównym przedmiotem onegdajszego setnego z rzędu posiedzenia Izby deputowanych sejmu pruskiego była petycya, pochodząca z Prus Zachodnich w sprawie sprowadzania robotników z Królestwa Polskiego i Galicyi celem zatrudniania ich na roli. Ze względu na wydany pod tym względem reskrypt ministeryalny, wniosła komisya gminna, aby Izba nad tymi petycyami przeszła do porządku dziennego. W sprawie tej zabrał głos prezes Koła polskiego poseł Leon Czarliński i wykazał, iż rozporządzenie ministeryalne, dozwalające na sprowadzenie robotników bez rodzin, oraz na zatrudnienie ich tylko czasowo, o ile możności w miesiącach letnich od kwietnia do października, nie jest wystarczającem i nie wychodzi na korzyść rolnictwa. Osoby pojedyncze bez rodzin trudno przywiązać do miejscowości, a brak sił roboczych daje się we znaki także w porze zimowej. Rozporządzeniu ministeryalnemu nie odmówiono wprawdzie uznania, ale wywarło ono na Polakach wrażenie, jakoby na krokach obecnego rządu spoczywał jeszcze szeroki cień środków dawniejszego mocarza (Bimarcka) Minister spraw wewnętrznych oświadczył jednak niedawno gotowość do dalszego rozszerzenia prawa sprowadzenia robotników z Królestwa Polskiego i Galicyi. Obecnie nadarza się najlepsza ku temu sposobność. Dlatego wnosi mowca, aby petycye pomienione przekazano rządowi do uwzględnienia. Z uznaniem zaznaczyć należy, iż Izba znaczną większością przyjęła wniosek posła Czarlińskiego.

Nordd. Allg Ztg. rozpoczęła drukować szereg godnych uwagi artykułów o rosyjskiej sile zbrojnej, w których wykazuje szczegółowo jej wzmocnienie. Odnośnie do rozwoju rosyjskiej sieci kolejowej, według zdania autora artykułu, nie dorównywa Rosya zachodnim swoim sąsiadom i dlatego przedsiębierze tak rozległe obwarowanie nizin Wisły, Bugu i Narwi; jest rzeczą uderzającą, że bezpośrednio u granicy południowej Prus zachodnich i wschodnich nagromadzono cztery rosyjskie dywizye kawaleryi; widocznie zrobiono to w tym celu, iżby w razie wojny szybkim atakiem konnicy prędzej przeszkodzić zgromadzeniu niemieckiej siły zbrojnej w Prusach zapomocą zniszczenia dróg żelaznych i mostów.

W obronie żołądka.

Co raz to więcej rozpowszechniające się naśladownictwo i fałszowanie artykułów żywności, tudzież wyrabianie dla zdrowia szkodliwych napoi i pokarmów, zniewoliło rząd do wniesienia projektu ustawy o artykułach żywności; ustawy normującej handel artykułami żywności, zabawkami, tapetami, odzieżą, naczyniem stołowem i kuchennem, dalej handel wagami i przyrządami mierniczymi, o ile używane bywają do ważenia i mierzenia artykułów żywności, wreszcie handel naftą.

Projekt ustawy zapowiada ustanowienie osobnych państwowych organów nadzorczych, mających prawo rewidowania składów i brania próbek, celem zbadania towaru za wynagrodzeniem.

Podobne stacye doświadczalne zostaną na razie kosztem państwa założone w Wiedniu, w Pradze, w Gracu, Insbruku, we Lwowie, w Krakowie i w Bernie morawskiem. Celem kształcenia organów policyi sanitarnej mają być urządzone osobne kursa.

Naśladownictwo i fałszowanie artykułów żywności, wyrabianie szkodliwych dla zdrowia artykułów żywności, lub przedmiotów, o których na czele jest mowa, tudzież sprzedaż ich, stanowią przekroczenia, przestępstwa lub zbrodnie w miarę tego, czy pociągają za sobą uszkodzenia cielesne, czy śmierć.

Projekt ustawy zawiera nader ostre kary na fałszerzy artykułów żywności lub sprzedających szkodliwe dla zdrowia i podrobione artykuły żywności. Kawiarz n. p., który po uchwaleniu ustawy gościom swoim, nie uwiadomiwszy ich o tem poprzednio, podawałby zamiast czystej kawy, kawę z cykoryą lub zamiast prawdziwej chińskiej herbaty, herbatę z przymieszką liści poziomek lub innych, albo też szynkarz podający zamiast piwa pilzneńskiego — inne w kolorze i smaku podobne piwo, podpadną karze aresztu do 3 miesięcy i grzywnie w wysokości 500 złr.

W razie wydania wyroku skazującego może sąd postanowić jego ogłoszenie, tudzież skazanemu odebrać prawo wykonywania przemysłu.

Projektowi temu należy przyklasnąć, a jedyną trudnością należytego wykonania ustawy będzie na razie brak odpowiednich organów kontroli, które szczególniej w miastach prowincyonalnych, dotąd jeszcze „na oko" i podług „smaku" badają jakość artykułów żywności.

ZJAZD

postępowej młodzieży słowiańskiej z Austro-Węgier w Pradze czeskiej

odbyty d. 17. 18. i 19. maja 1891 (C. d.)

przeprowadziwszy obrady nad stosunkiem narodów słowiańskich do państwa Austro-Węgierskiego, nad jego polityczną reorganizacyą, nad sprawami politycznymi, kulturnymi i społecznymi, nad wzajemnymi stosunkami poszczególnych narodów słowiańskich, tudzież nad sprawami specyalnie studenckimi, powziął następujące rezolucye:

I. W sprawie reorganizacyi Austro-Węgier:

Zjazd uważając obecną organizacyę państwa austro-węgierskiego za nienaturalną i widząc w niej przyczynę ciągłych walk i sporów między poszczególnymi krajami i narodami, przez co tamowanym jest wszechstronny rozwój narodów, uznaje za niezbędną organizacyę tego państwa na następujących zasadach:

1) Równouprawnienie wszystkich narodowości.

2) Terytorya etnograficzne z zupełną autonomią.

3) Federacyjny związek tych terytoryów etnograficznych.

4.) Oparcie tej federacyi na swobodach obywatelskich i gwarancyi praw mniejszości narodowych.

Co do żądań poszczególnych narodowości słowiańskich, zjazd uważa za słuszne:

1) Dążenie Czechów do przywrócenia czeskiego prawa państwowego.

2) Dążenie Chorwatów do przywrócenia i rozwoju ich prawa państwowego.

3) Oświadczenie Polaków, że stojąc na gruncie tego programu federacyjnego, nie zapominają o węzłach łączących ich z innymi dzielnicami polskimi.

4) Dążenie Rusinów do utrzymania ściślego duchowego związku z ich braćmi po za granicami austro-węgierskimi.

5) Dążenie Serbów do równouprawnienia z Chorwatami w Chorwacyi, do urządzenia ich stosunków w Węgrzech na podstawie patentu z r. 1848 i do utrzymania duchowego związku z braćmi po za granicami Austro-Węgier.

6) Dążenie Słowaków do wzmocnienia związku duchowego z narodem czeskim w Czechach, na Morawie i na Szląsku i do solidarności z innymi uciśnionymi narodami niewęgierskimi w Węgrzech.

II. W sprawach politycznych Zjazd żąda zupełnej wolności osoby, słowa, zgromadzeń i stowarzyszeń, druku i myśli, i zabezpieczenia każdej jednostce jak największego wpływu na rozstrzyganie wszystkich spraw politycznego życia, mianowicie przez zaprowadzenie powszechnego, bezpośredniego, tajnego głosowania od 21 roku życia bez różnicy płci; przez zniesienie wszelkich politycznych przywilejów jednych klas wobec drugich; przez zniesienie kuryi wyborczych przy wyborach do wszystkich reprezentacyi, a w końcu przez zniesienie wszelkich praw wyjątkowych.

Żąda dalej reformy dzisiejszego militaryzmu w ten sposób, aby wykształcenie wojskowe stało się rzeczą szkoły, aby stałe wojska były zniesione, a na miejsce ich były zaprowadzone ludowe milicye; ażeby Austrya jak najczynniej wzięła udział we współczesnych dążeniach do zniesienia wojen przez międzynarodowe sądy rozjemcze, rozwój prawa międzynarodowego i zawiązywanie istotnych przymierzy pokojowych.

Żąda reformy prawa i procedury cywilnej w duchu sprawiedliwości dla klas

Wystawa czeska w Pradze.

(C. d.)

Oprócz modlitewnika zwraca jeszcze uwagę atrament i pióro, znajdujące się tuż nad stołem czeskiego wieśniaka. Z takich to mniej więcej izb wyszedł poważny szereg najzasłużeńszych czeskich wskrzesicieli i piastunów szlachetnej idei odrodzenia narodowego.

Również reszta izb dworku wieśniaczego mieści w sobie wyłącznie przedmioty ludowej etnografii Wiele tam pięknych, pełnych delikatności i świetnej harmonii barw robót ręcznych ludowych; niemniej ciekawe są ubiory ludowe z rozmaitych okolic królestwa, sławne czepki złote niewiast, pasy, meble malowane, potrzeby rolnicze i gospodarskie, instrumenta rozmaite, modele, rysunki i t. d. Ileż tu ciekawego materyału dla miłośnika ludowej historyi i cywilizacyi!

Urządzeniem dworku tego zajął się osobny komitet składający się z pań najlepszego towarzystwa i specyalistów ze świata literackiego.

Zwróćmy się teraz do obszerniejszego budynku, tak zwanej wystawy **retrospektywnej**, gdzie roztacza się bogactwo cywilizacyjnej pracy Czech od najdawniejszych czasów aż do końca zeszłego stulecia. Składa się ten oddział z kilku grup, obejmujących starożytności przedhistoryczne (wykopaliska, bronzy, urny, łzawnice i t. p.), bogaty zbiór numizmatów czeskich i klejnotów (medale, brosze, pierścienie, naramienniki i t. d.), starożytne obrazy na płótnie i drzewie, rzeźby (oltarze,) stare druki, wspaniałe kancyonały, mszały i graduały, ozdobione zadziwiająco pięknymi miniaturami, następnie przedmioty kościelne (relikwiarze, kielichy, monstrancye, ornaty, haftowane złotem kapy i t. p.), zbroje, pomiędzy którymi na szczególną uwagę zasługują bronie husyckie, w końcu przedmioty domowego pożytku, puhary, szkła staroczeskie, misy, meble i t. d. Kolekcya ta, mimo kataklizmów dziejowych, nader jasne światło rzuca na przeszłość czeską. Potężne i piękne to musiało być życie w kraju, który się zdobył na takie wspaniałe jego objawy. Wielkie musiało tu być zamiłowanie dla piękna i sztuki w ogóle, skoro nawet odległe kościółki zapadłych gdzieś za lasami mieścin, do dziśdnia nadsyłać mogą wystawie prawdziwych arcydzieł sztuki. Nie brakło w dawnych Czechach mecenasów sztuki. Dosyć przypomnieć takiego Bohusława z Lobkowic († 1510), którego malowniczy zamek Hasisztein równał się małej akademii. Tam i w innych gniazdach możnych panów czeskich krzewiła się nauka i sztuka. Właśnie oddział retrospektywny wystawy rzetelnym jest tego dowodem. Skarby te w przeważnej części do dziśdnia są majątkiem czeskich magnatów, dziedziców dostojnych swoich przodków, jak to zresztą dowodzą napisy na dotyczących przedmiotach.

Tu, wpośród drogocennych sercu czeskiemu pamiątek, znajduje się rękawiczka, pierścień i mitra św. Wojciecha, a także miecz św. Wacława.

Obejrzawszy uważnie pyszne staroczeskie kancyonały, graduały i modlitewniki (między nimi też brewiarz królowej Eliszki Przemysłówny z r. 1217) warto rzucić okiem na białe kruki czeskiej literatury. Pierwszą czeską drukarnię założono w 1467 r. w Pilznie i stare czeskie drukarnie, zwłaszcza w Pradze, w krótkości nabyły niemałego rozgłosu. Drukowano w nich także prace słynnych autorów zagranicznych, nawet i niejeden skarb dawnej literatury polskiej. I tak naprzykład druki braci Czeskich dorównywają współczesnym drukom weneckim i flamandzkim. A patrząc na te stare druki, pamiątki chwały i sławy, występują przed oczy takie powagi umysłowej pracy, jak Tomasz z Sztitnego, Emil Flaszka z Pardubic, Jan Hus, Karel Żerotin, Ctibor Towacovsky, Vsehrd Veleslavin, wreszcie Komeniusz, który w smutnych czasach prześladowania znalazł schronienie w polskiem Lesznie.

Była więc cywilizacya w kraju czeskim, którą sam papież Pius II (+ 1454 r.), znając naocznie Czechy podnosił, dając historyczne świadectwo „niepospolitemu wykształceniu tego ludu, gdzie nawet i kobiety książki czytają i gdzie można tak pyszne widzieć kościoły i budynki — jak nigdzie!"

Nim się opuści oddział retrospektywny, godzi się zatrzymać jeszcze przy dwóch przedmiotach. Otóż w środkowym salonie przy drzwiach (po prawej stronie), wisi prosty i ciężki miecz. Miecz to praskiego kata, Jana Mydlarza, pod którego ciosami 1621 roku, w jednym strasznym dniu spadło 24 głów czeskich panów, na śmierć skazanych. To krwawa, tragiczna refleksya Białej Góry. Nazwiska ofiar są na mieczu wyryte.

W obecnym zaś salonie znajduje się na ścianie starożytne malowidło. Przywieziono je tutaj ze starożytnego czeskiego miasteczka Prachatic, a przedstawia ono starych literatów (śpiewaków), śpiewających pieśń o św. Wacławie.

A dziś? Prastara Norymbergia czeska, owe Prachatice, gdzie pierwsze nauki pobierał Jan Hus, są dziś zupełnie zgermanizowanem miastem. Głośne tam mówienie dziś po czesku wywołują Niemcy za drażniącą demonstracyę.

Równolegle do budynku retrospektywy, znajduje się z drugiej strony owego ga-

wydziedziczonych, ludowego i bezpłatnego sądownictwa, jakoteż bezpłatnej obrony prawnej oraz odpowiedzialności urzędników za wszelkie naruszenie ustaw podczas urzędowania przed sądem przysięgłych i zaprowadzenia sądów przysięgłych tam, gdzie ich nie ma.

III. W sprawach kultury Zjazd oświadcza się za dążeniem, aby przez odpowiednią reformę obecnego systemu wychowawczego, zdobycze nauki pozytywnej stały się własnością całego narodu, szczególnie zaś uznaje za potrzebne:

a) samorząd gminy w sprawach szkolnych;

b) bezpłatną naukę w szkołach od najniższych do najwyższych dla obojga płci;

c) ażeby przez reorganizacyę pomocy państwowej umożliwionem było nabycie wykształcenia klasom nieposiadającym;

d) ażeby wydatki na szkoły w ogóle a zwłaszcza na szkoły ludowe, były zwiększone;

e) ażeby dla wszystkich narodowości słowiańskich w Austro-Węgrzech założone były wyższe zakłady naukowe.

IV. W sprawach społeczno ekonomicznych Zjazd nie stawiając na razie żadnej ogólnej zasady na przyszłość, uznaje za potrzebne na dzisiaj:

1) Zaprowadzenie ogólnego progresywnego podatku dochodowego z uwzględnieniem wolnego od opodatkowania minimum egzystencyi.

2) Zniesienie cła od przedmiotów najpierwszej potrzeby.

3) Zakazu tworzenia majoratów tak wielkich jak i małych.

4) Wyjęcie z pod egzekucyi takiej ilości gruntów wraz z urządzeniami gospodarskiemi, jaka dla utrzymania przy życiu rodziny rolnika jest koniecznie potrzebną.

5) Założenia krajowych biur emigracyjnych dla ochrony ludności emigrującej od wyzysku ajentów.

6) Przeciwdziałanie szerzeniu alkoholizmu ze strony państwa i społeczeństwa.

7) W sprawach robotniczych:

a) Rozwój ustawodawstwa o ochronie robotników.

b) Zniżenie obecnego maksymalnego czasu pracy.

c) Ustanowienie minimum płacy roboczej.

d) Ograniczenie pracy kobiet oraz zakaz ciężkiej pracy kobiet i pracy dzieci.

e) Zaprowadzenie przymusowych stowarzyszeń robotniczych wspomaganych przez państwo, dla określenia płacy i stosunków między przedsiębiorcami i robotnikami.

V. W sprawie wzajemnych stosunków słowiańskich narodowości; Zjazd uchwała następującą rezolucyę:

Narodowości słowiańskie powinny wspierać sie wzajemnie moralnie i materyalnie. W dążeniu do swobód i praw politycznych powinny się łączyć wszystkie stronnictwa słowiańskie w Austro-Węgrzech, które ten cel sobie stawiają.

W ten tylko sposób rozumieć należy wspólność działania i solidarności interesu Słowian w Austro-Węgrzech.

W sprawach królestwa Węgierskiego Zjazd uznaje za konieczne, aby uciśnione narody niewęgierskie były solidarne i pracowały wspólnie dla zdobycia praw politycznych.

VI. Pod względem dróg i środków dla przeprowadzenia powyższego programu Zjazd uznaje za odpowiednie: 1) agitacyę, działanie przez prasę, zjazdy i zgromadzenia słowiańskie.

2) działalność w ciałach parlamentarnych;

3) wytworzenie wśród narodów słowiańskich jednomyślnych stronnictw na podstawie tego programu;

4) jako środek walki przeciw obecnemu centalizmowi dualistycznemu Zjazd uznaje za odpowiedne używanie przez posłów w Radzie państwa i Sejmie węgierskim mowy ojczystej celem sprowadzenia do absurdum centralnego parlamentaryzmu

(D. n.)

Z poselskiej Izby Rady państwa.

Posiedzenie dnia 12 bm.

Na dzisiejszem posiedzeniu przedłożył minister handlu konwencyę berneńską co do przewozu towarów na kolejach żelaznych oraz odnośną ustawę wykonawczą. Haase interpeluje w sprawie zawarcia z Anglią konwencyi celem obrony własności autorskiej.

Peschka interpeluje ministra handlu w sprawie upaństwowienia, względnie zakupna austryackiej sieci towarzystwa kolei państwowych.

Izba przystępuje do sprawdzenia wyboru Schera. Wybór uznano za ważny. Za unieważnieniem wyboru głosowali młodoczesi, antysemici i niektórzy konserwatywni posłowie.

Następnie wniósł Herold rezolucyę, wzywającą rząd, aby dodatki państwowe wszędzie równomiernie doliczano do bezpośrednich podatków. Izba uchwaliła tę rezolucyę, skoro referent oświadczył, iż się na nią zgadza.

Wybór Ludwika Belcredi'ego uznano bez dyskusyi za ważny; poczem Izba zajęła się sprawozdaniem w sprawie włączenia wolnego portu w Tryeście do austro-węgierskiego terytoryum cłowego.

Od Koła poselskiego polskiego w Wiedniu

otrzymujemy następujący komunikat.

Interpelacya przyjęta na posiedzeniu Koła w dniu 7. czerwca, zaś w dniu 9. czerwca 1891 wniesiona w Izbie poselskiej brzmi jak następuje:

Interpelacya posłów p. Jaworskiego, Sokołowskiego i towarzyszy do Ekscel. prezesa ministrów, jako zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych.

Granica król. Galicyi w górach tatrzańskich ciągnie się w kierunku południowym szczytami gór po za skałą zwaną „Mnich" aż do wierzchołka góry zwanej „Nad-Rybie," skąd zwracając się ku wschodowi, idzie wierzchołkami gór aż do góry „Nad czarnym stawem;" następnie kierując się ku wschodowi biegnie grzbietami gór aż do skały „Żabie," a stąd w kierunku wschodnim ciągnie się aż do miejsca, gdzie wypływający z „Morskiego-Oka" potok wpada do potoku „Biała woda." Ta dokumentami stwierdzona i przez wieki niesporna granica kraju, naruszoną została przez władze król. węgierskie z powodu sporu toczącego się od lat wielu o zakłócenie własności parcel gruntu położonych z tej strony granicy.

Z tego powodu odbyły się 1837 roku później 1858 i 1883 r. dochodzenia, w których brali udział delegaci władz politycznych ces. austryackich i król. węgierskich. Chociaż węgierscy członkowie komisyi podczas czynności odbytej w 1883 r. wystąpili z zarzutami przeciw powyżej nakreślonej granicy galicyjskiej; jednak ck. ministerstwo spraw wewnętrznych nie przedsięwzięło dotychczas żadnych kroków dla załatwienia tej sprawy.

Zważywszy, że samo zawieszenie z czynności w sprawie dla Galicyi ważnej; jest niebezpieczne;

zważywszy, że wskutek faktycznego powikłania wspomnianego wyżej prywatno-prawnego sporu z kwestyą publiczno-prawną o granicę Galicyi z Węgrami, każdy nowy fakt naruszenia własności wywołuje wielkie oburzenie w ludności tamtejszej górskiej okolicy, podkopuje w niej zaufanie w opiekę władz rządowych i wznieca obawę krwawego starcia się jej z węgierskimi sąsiadami i

zważywszy dalej, że wskutek tego, jako też ze względu iż król. węgier. sąd w Kesmarku już 1882 r. uznał się kompetentnym w sporze o naruszenie własności parcel położonych z tej strony granicy galicyjskiej; powstało w całej ludności Galicyi zaniepokojenie, które znalazło też wyraz w uchwale Sejmu w 1884 r;

zważywszy, nakoniec, iż w czasie najnowszym, za interwencyą a jak głoszą za wyraźnym reskryptem władz politycznych węgierskich i ministerstwa węgierskiego, zbudowano drogę cztery kilometry długą, który to fakt dowodziłby nie tylko uroszczeń, ale nawet samowolnego zajęcia części terytoryum tej połowy monarchi, które w najgorszym razie jest spornem;

pozwalają sobie niżej podpisani wystosować do Jego Ekscel. prezesa ministrów jako ministra spraw wewnętrznych. zapytanie następujące:

1) Jakie okoliczności stanęły ck. ministerstwu spraw wewnętrznych na przeszkodzie, że dochodzeń rozpoczętych 1837 r. podjętych na nowo w 1883 r. a następnie przerwanych, nie doprowadziło do ukończenia celem zabezpieczenia granicy krajowej galicyjskie., naruszonej ze strony węgierskiej?

2) Jakie kroki zamierza przedsięwziąć ministerstwo spraw wewnętrznych aby wyjednać jak najrychlej stanowcze uznanie przez rząd król. węgier. granicy krajowej galicyjskiej i poszanowanie jej przez władze król. węgierskie?

Podpisani: Jaworski, Sokołowski, Leon Chrzanowski, Madeyski, Benoe, Straszewski, Łoś, Jan Stadnicki, Klucki, Popowski, Biliński, Tomasz Rozwadowski, Rutowski, Dr. Weigel. J. Potoczek, Tyszkowski, Struszkiewicz, Wielowiejski, Skrzyński, Rappoport, Henzel, Czecz, Kozłowski, Dr. Byk, Alfons Czaykowski, Dr. Rosenstock, Wład. Czykowski, Wolański, Gołuchowski, Włodzimierz Gniewosz, Tyszkiewicz, Ruczka, Wohlfart, Szczepanowski Żuk, Skarzewski, Dr. Bloch, Ochrymowicz, Mandyczewski, Romańczuk, Bryliński.

KRONIKA.

Przemyśl, d 13. czerwca 1891.

Aż do skutku domagamy się: 1. Kanalizacyi. 2. Wodociągów. 3. Oswietlenia. 4. Reorganizacyi policyi zdrowia i policyi miejskiej. 5 Załatwienia nędzy szkolnej. 6. Bruków. 7. Zamknięcia piekarń wadliwych. 8, Zburzenia domów grożących zawaleniem. 9. Skrapiania ulic i dozoru nad porządkami kamienicznymi.

Do Pragi! Do P. T. Członków Tow. gim. „Sokół" w Przemyślu. Po wielu innych serdecznych zaproszeniach komitetu urządzającego zjazd słowiańskich Sokołów w czasie wystawy w Pradze, otrzymał wydział od tego samego komitetu wczoraj ponowne zaproszenie. Zaproszenie to tak ciepłe, wieje z niego tyle dla nas druhów serdeczności, że wywołać musi w każdym z nas pragnienie, uścisnąć te braterskie dłonie, które wyciągają do nas druhy Sokoły z Pragi.

Pragnienie to tem większe, gdy czujemy, że u tych druhów zaczerpniemy nie mało przykładu działalności Sokołów na polu narodowem. Pospieszmy więc do tej Pragi, do tych bratnich druhów, którzy nam w prostej a tyle ciepłej odezwie najserdeczniejsze przyrzekają przyjęcie, którzy nas zapraszają z zapewnieniem, iż dla godnego a serdecznego przyjęcia bratnich polskich druhów wszelkich dołożą starań.

Korzystajmy więc z tej sposobności, a korzystajmy połączeni, świadomi celu, potrzeby jedności i poczucia własnej godności narodu, poczucia własnego honoru Spieszmy tam oczywiście w sokolich mundurach, aby już zewnętrzna forma nasze uczucia, naszego ducha była ujawnioną.

A ponieważ w ostatniej odezwie Czeski komitet nas prosi, byśmy dołączone do odezwy wykazy wybierających się do Pragi nie wypełnione do 15. b. m. nadesłali, przeto prosimy naszych druhów kochanych, by nas o gotowości do uczestnictwa w zjeździe powiadomić chcieli i w tym celu biuro „Sokoła" w Rynku w kamienicy p. Giżowskiego w dniu 14, b. m. między godziną 1 a 4 z południa, a w następnych dwóch dniach po godzinie 12 w południe i po godzinie 6 wieczorem odwiedzili.

Przy tej sposobności mogą szanowni członkowie dowiedzieć się o uchwale wydziału w sprawie ułatwienia warunków nabywania ubiorów sokolskich. Czołem! W Przemyślu, dnia 13. czerwca 1891. Z Wydziału Tow gimn. „Sokół." Prezes *Dr. Orłowski.* Sekretarz *E. Winter.*

Przeniesienie. Namiestnik przeniósł koncepistę namiestnictwa p. Władysława Gadzińskiego ze Starego miasta do Rawy.

Zarząd Towarzystwa Pań dobroczynności św. Wincentego à Paulo, uwiadamiając P. T. Publiczność, że festyn urządzony na górze zamkowej w dniu 7. czerwca br. przyniósł w dochodzie 943 zł 37½ kr., a po potrąceniu wyłożonych na ten cel wydatków w kwocie 193 złr. 51 kr., czysty dochód w sumie 749 zł 86½ kr., — składa niniejszem serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia i uświetnienia tej zabawy, oraz do pomnożenia jej dochodu.

Adamowa Sapieżyna, przewodnicząca.

Prostujemy doniesienie nasze poprzednie o 25 letnim jubileuszu służby strażackiej p. Dr. Ćwiklicera, lekarza w Dobromilu — co do daty, mianowicie, że dzień jubileuszu przypada nie na 16. lecz na 6. lipca br.

Repertuar teatru krakowskiego. Dziś w sobotę „Honor;" w niedzielę „Oj mężczyźni, mężczyźni;" we wtorek „Thermidor." — Thermidorem zakończą artyści krakowskiego teatru szereg gościnnych występów udając się z Przemyśla do Krynicy.

Próba organów, zbudowanych w pracowni organmistrza p. M. Sojkowskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 14. bm. o godz. 6 wieczorem w sali Kasyna mieszczańskiego.

W hotelu Victorya koncertować będzie w niedzielę d. 14. bm. orkiestra wojskowa 10 pułku piechoty

Zręczny oszust. Dnia 8. b. m. zgłosił się do handlu sukien gotowych p. Wilczera młody mężczyzna, blondyn, słusznego wzrostu przyzwoicie wyglądający i przedstawiając pismo od zarządu dóbr krasiczyńskich zaopatrzone w cechę wiarygodności, zażądał na rachunek skarbu krasiczyńskiego ubrania, które też sobie wybrał potwierdzając odbiór. P. Wilczer przekonał się, że padł ofiarą zręcznego oszusta dopiero wtenczas, gdy po odbiór zapłaty zgłosił się do Krasiczyna; tu mu oświadczono bowiem, że tego rodzaju pisma zarząd nie wydał nikomu.

Przy kartach. Dwóch tutejszych obywa-

zonu, podobny kształtem budynek, przeznaczony na galeryę obrazów i rzeźby. Znajduje się tam około 1000 obrazów, pochodzących z epoki 1791—1891 r., a więc obraz malarstwa czeskiego z ubiegłego stulecia. Przyzwyczajeni do olbrzymich międzynarodowych galeryj nowożytnych i starych, jakie posiadają Paryż, Rzym, Monachium, Wiedeń i Berlin, muszą uwzględnić, że na wystawie praskiej przedstawia się tylko dorobek sztuki pięknej małej ziemi i małego narodu. Uderzająca większość prawie najlepszych malowideł czeskich jest własnością galeryj zagranicznych, które obecnie użyczyły uprzejmie choć niektórych wybitnych płócien czeskich Wystawie praskiej.

Idąc porządkiem chronologicznym w malarstwie czeskiem w epoce 1791—1891, zatrzymać się wypada przy starszych malowidłach pierwszego dyrektora malarskiej Akademii w Pradze, Józefa Berglera († 1829), jego następcy Kadlika, a przedewszystkiem przy kartonach Führicha (Niemca czeskiego). Do mniej więcej tej samej epoki należy wyborny portrecista Machek Następuje potem cały szereg dobrych przedstawicieli, lecz nad wszystkimi góruje Józef Manes († 1871), wielki przedstawiciel malarstwa czeskiego. Artysta to czystej krwi słowiańskiej, poeta malarz w najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa. Oceni go każdy wykwintnego smaku człowiek; jego obrazki ludowe są istotnie niezrównane. Ze starszych pejzażystów wymienić należy tylko Kosàka, Navràtila i mało znanego Riedla; ze starszych malarzy historycznych Svobodę. Niezawodnie głębokie wrażenie wywrą na każdym obrazy Jarosława Czermáka († 1878 w Paryżu), spokrewnionego z ks. Czartoryskimi. Arcydzieła jego, zdobiące galerye zagraniczne, mianowicie brukselską, zajmują całą ścianę: Takie „Niewolnice hercegowińskie," „Prokop przed Naumburgiem," „Raniony Czarnogórzec," „Guślarka," to dzieła mistrza skończonego i wielkiego. Jaki wyraz, jaka głębokość oczu, którymi patrzą Słowianki południowe z ram obrazów Czermáka. Ileż poetyczniej tkliwości w grupie dzieci przed potężnym Prokopem! Tu mistrz przemawia do widza całą siłą swego uczucia.

Ze współczesnych malarzy, którzy bardzo licznie są reprezentowani, uwagę zwracają na siebie głównie: Brozik, Ženišek, Hynais, Liszka, Ales Chittusi, Knüpfer, Pirner, Innewein, bracia Libserowie, Vesin, Stiebral, Bartonek, Doubek, Douba, Schikanedr, Sochor i inni. Szkoda, że na wystawie nie ma żadnego krajobrazu Maraka. Zresztą galeryę wzbogacą wkrótce jeszcze nowe obrazy, jak np. dopiero co skończony „Sen Michała Anioła" Liski, którego starsze płótna Madonna i Chrystus już teraz zwracają na siebie uwagę powszechną znawców i miłośników sztuki malarskiej.

W krużgankach tego budynku znajdują się dzieła dłuta Ze starszych mistrzów niezawodnie najwybitniejsze tu zajmuje miejsce Lewy, którego Madonna jest dziełem niepospolitej piękności. Oryginał jest własnością biskupa Strossmayera. Ze współczesnych zaś rzeźbiarzy mistrzem o europejskim rozgłosie jest genialny Myselbek. „(Oddanost," Św. Józef" itd). Jego prace oceniono już dawno w Wiedniu, Paryżu i Berlinie. Po Myselbeku wypada wymienić Józefa Maudra, a dalej Schnircha, Hergesela, Wurcla, Stachowskiego, Prochazkę, Popda itd.

Przy tej sposobności przypomnieć należy miejscową fundacyę imienia Klara, założoną w celu popierania młodych i utalentowanych artystów. Stypendyum roczne wynosi 1000 zł. Każdy jednak stypendysta jest obowiązany ofiarować jedno dzieło własnego pędzla kościołowi, w którym go chrzczono. Nie dziw więc, że takim sposobem z czasem nawet najbiedniejsze kościółki czeskiej krainy stać się mogą właścicielami dzieł najbardziej utalentowanych artystów czeskich. (C. d. n.)

teli grając onegdaj w ferbelka w szynkowni „Szymsi“ położonej przy ulicy Franciszkańskiej, gdy „sznur“ poważny, bo wynoszący około 264 zł. ten z nich, który był na ręce mając tylko 20 ściągnął, — pobiło się tak, że z obu literalnie krew ciekła. Oprócz tego przegrany porwał swemu przeciwnikowi ze „sznura“ trzy dziesiątek i potargał je na drobne kawałeczki. Podobno epilog tej sprawy rozegra się w Sądzie powiatowym m. d. Zajście to nie świadczy bardzo chwalebnie o pewnej części naszego mieszczaństwa, trwoniącej ciężko zapracowany grosz w hazardach.

W pogoni za szeregowym, który nie oddał wachmistrzowi K. z 59 bat. obrony krajow przepisanego regulaminem służbowym nkłonu, wachmistrz K. pomawiając stójkowego na Bramie o ułatwienie żołnierzowi ucieczki, posprzeczał się z organami porządkn publicznego i z nrzędnikiem policyi pełniącym dyżur do tego stopnia, że zawezwano patroli z odwachu głównego. Przy dochodzeniu przez oficera służbowego okazało się, że wachmistrz K postąpił sobie zupełnie prawidłowo, że sprowadzenie patroli i molestowanie władz wojskowych było w tym wypadku zupełnie zbytecznem.

Rewizyę domową przedsięwzięły organa policyjne w miniony wtorek w mieszkaniu i składzie przedsiębiorcy kolejowego p N., szukając za łańcuchami i młotami zatrzymanymi rzekomo bezprawnie przez niego panu J.; p. N. twierdzi jednak, że łańcuchy i młoty są jego własnością i, że trzęsiono u niego bezprawnie. Czując się tą rewizyą w swych prawach pokrzywdzonym, wniósł p. N. zażalenie do ck. Prokuratoryi Państwa.

Wypadek na kolei Karola Ludwika W piątek d. 12. bm., w pociągu szutrowym kursującym o godz. 10 wieczorem między Mszaną a Zimno wodą, powstała wśród robotników sprzeczka, w której jednego z robotników podczas jazdy wyzucono z wagonu przez okno. Wyrzucony począł wołać o pomoc; wtedy, ci, którzy go wyrzucili, opamiętawszy się, otworzyli drzwi od wagonu, aby wyrzuconego towarzysza wciągnąć do środka. Główny sprawca awantury wychyliwszy się zbytnio wypadł z wagonu na tor i dostał się pod koła pociągu, przyczem odniósł tak ciężkie uszkodzenie, iż w kilka minut później zakończył.

Ruch budowlany. Liczba pomieszkań w tym roku znacznie się powiększy, a mianowicie: budowniczy p. Pilecki wykończa domy: Ch. Tanuenbauma przy trakcie Jarosławskim o 33 pokojach; I. Hammerschmidta przy ul. Węgierskiej o 27 pokojach; S. Traua przy trakcie Węgierskim o 20 pokojach; dra Rozenbacha przy Nowej drodze o 42 pokojach; Mechla Dema przy ul. Cichej o 27 pokojach; dom własny (także przy ul. Cichej) o 22 pokojach; J. Rosenscheina przy ul. Dobromilskiej o 15 pokojach; ks. A. Sapiehy przy ul. Długiej o 36 pokojach; w realnościach spółki „Meizner Schwarz et Pilecki“ przy ul. Nowej o 67 pokojach; Piskorza przy ul. Dobromilskiej o 22 pokojach (w tem 6 sklepów); S. Lauba przy tej samej ulicy o 18 pokojach (w tem 3 sklepy); Finika przy ulicy zielonej o 14 pokojach.

Budowniczy p. Reininger wykańcza domy: Wolfa przy ul. Spadzistej o 8 pokojach, przy ulicy Czarnieckiego o 28 pokojach; Aschkenazego przy ulicy Franciszkańskiej o 22 pokojach i kilku sklepach; Dampfa przy Nowej drodze o 33 pokojach. Prócz wymienionych budują we własnym zarządzie realności: Hirt przy ulicy Długiej o 33 pokojach; Szczurko o 30 pokojach; Kornecki o 30 pokojach i Löwenthal o 26 pokojach (wszyscy trzej przy ul. Jarosławskiej); hr. Krukowiecki przy ul. Zielonej o 40 pokojach (przedsiębiorcą i kierownikiem tej kamienicy jest budowniczy p. Daniek; wreszcie Mojżesz N. przy ul. Franciszkańskiej o 40 pokojach. Prócz wymienionych, większych realności wybudowano lub budują w Przemyślu znaczną liczbę domków parterowych. Większych pomieszkań, wnosząc z powyższego wykazu przybędzie co najmniej 200 o 600 pokojach.

Dobromil, 12. czerwca 1891. (Korespon- *Gazety Przemyskiej*). Zaraz na wstępie niniejszej korespondencyi mam znów do zanotowania gwałt popełniony przez żydów na chłopcu katolickim. Na pół żywego i zbroczonego krwią chłopca przyprowadzono dnia 9. b. m. do magistratu właśnie podczas posiedzenia Rady gminnej, aby go opatrzył lekarz miejski obecny na posiedzeniu. Przyczyną tego srogiego pobicia miało być to, iż chłopiec wyciął sobie z krzaku, rosnącego przy — czy na okopisku, patyk do batoga. Sprawę oddano sądowi. Ten jak i poprzednie gwałty żydów, wykonywane tak często na wolnych obywatelach miasta, dały powód 8 radnym chrześciańskim i 4 żydowskim do interpelacyi burmistrza na posiedzeniu rady w tym względzie a następnie do powzięcia następującej uchwały rady: „Rada uchwala udać się do Prokuratoryi państwa z prośbą o wdrożenie dochodzenia karnego w sprawie powtarzających się gwałtów popełnianych przez żydów na spokojnych mieszkańców miasta; w celu wykrycia powodów, dla jakich służba policyjna i straż nocna nie pełni swego obowiązku należycie.“ Uchwała zapadła większością głosów wyżej wymienionych radnych.

W dniu 8. b. m. odbyła się u nas wystawa i premiowanie bydła, urządzone przez Towarzystwo rolnicze dla właścicieli mniejszych posiadłości pod przewodnictwem ks. Lubomirskiego, wobec członków Towarzystwa rolniczego.

Widzieliśmy z całą przyjemnością i uznaniem gorliwe zajęcie się tą sprawą członków Towarzystwa, za co im z serca szczerego zasełamy „Bóg zapłać.“

Ludność w Galicyi. Według ostatecznego zestawienia wynosiła ludność Galicji 6,607816. Zamieszkuje ona 15.407 miejscowości, w których znajduje się ogółem 1,013.239 domów zamieszkalnych a 21.201 niezamieszkanych.

Płci męskiej jest 3,260.433, płci żeńskiej 3,347.283. Stale przybywało 6,572.912, czasowo 34.901. Przynależnych było do innych krajów monarchii austr. 22.525 mężczyn i 13.437 kobiet do krajów korony węgierskiej 4.436. m. i 2.555 m. i 2.555 kob., do Bośni i Hercogowiny 10. m. i 13 kob., do innych państw 8,358 m. i 9.228 kob. W czasie spisu było ogółem 45.250 krajowców nieobecnych, z których 98 przebywało w Bośni i Hercegowinie a 28.506 za granicą. W tej ostatniej cyfrze było 22.265 mężczyzn, a tylko 6.241 kobiet.

Wyznania rzymsko-katolickiego było 2.997.450, gr. katol. 2,793.439, mojżeszowego 772.213. Dalej idą wyznania ewangielickie, a mianowicie angsburgskie z cyfrą 36,289, helweckie 4 990, ormiańsko-katolickie 1.739, grecko szyzmatycy 1.459, ormiańsko-szyzmatycy 491, menonici 454. Dalej idą bezwyznaniowi 116, anglikanie 63, staro katolicy 13, mahometanie 6, unitarjanie 5, herrenhuci 3. Do innych należało 123.

Pod względem stanu: wolnych 4,018.017 (a mianowicie 2,099.932 m., 2,018.085 kob.) zamężnych względnie żonatych 2,195.458 (1,094.548 m., 1,100.910 kob.) owdowiałych 293,424 (65.639 m., 227.795 k.) sądownie separowanych 907 (414 m., 593 k.)

Co do stopnia wykształcenia stan rzeczy przedstawia się bardzo smutnie. Galicya liczy 4,876.614 analfabetów, a mianowicie 2,316.166 płci męskiej i 2,560.448 płci żeńskiej Czytać i pisać umie tylko 1,230,122 ludzi, a mianowicie 726 333 męż., 502.789 kobiet, umiejących tylko czytać jest 492.080.

Podług ułomności: ślepych na oba oczy było 5.081., gluchoniemych 9.390, kretynów 2 845, obłąkanych i głupkowatych 4,266, a mianowicie 2.621 męż., i 2.642 kob.

Co do języka towarzyskiego, to język polski ma ogromną przewagę. Używało go jako towarzyskiego 5,516.698, języka ruskiego 2.832 046 osób, niemieckiego 227.600(!) czesko-morawskiego słowackiego 3.727, rumuńskiego 283 słoweńskiego 208, węgierskiego 95, włosko latyńskiego 58, serbo-kroackiego 4.

INFORMACYE.

*** Konkurs. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie rozpisała do końca czerwca b. r. konkurs na posadę ekspedytora w urzędzie pocztowym w Ciśnie, w powiecie liskim.

Kronika artystyczna.

„Klub kawalerów“, znakomitą komedyę Michała Bałuckiego, tryskającą dowcipem, pełną realnego komizmu, odźwierciadlającą postacie typowe, wyjęte z pośrodka naszego społeczeństwa, odegrali artyści teatru krakowskiego w miniony czwartek w teatrze letnim na Zamku, z wielkim sukcesem.

Treści komedyi nie będziemy powtarzać, gdyż arcydzieło to znane jest ogółowi, podniesiemy tylko grę artystów, zasługującą na szczere uznanie.

Jak w ogole wszystkie nawet najmniejsze role oddane były staranuie i ze zrorumieniem, jak ensemble przedstawienia nie pozostawiło nic do życzenia, tak znów sumiennemu sprawozdawcy wypada podkreślić grę poszczególnych artystów, występujących poza ramy sumiennej gry i rutyny scenicznej.

I tak odpowiednio duchowi roli z kokieteryą misterną odegrała panna Kłosowska rolę Jadwigi, sumiennie i z starannością pani Winiarska rolę Pelagii, a sympatycznie naiwną Marynię pani Myszkowska. Panowie Antoniewski, Werner i Konopka (Wygoduicki, Motyliński, Piorunowicz) interpretowali swoje role koncertowo, z niespożytą werwą.

Wystawa sztuki przedstawiała się bardzo dobrze.

Publiczność, zebrana tym razem bardzo licznie, bawiła się wybornie, darząc artystów rzęsistymi oklaskami, na które sobie zasłużyli wszyscy w przedstawieniu współdziałający.

Wacław W. Reger.

Dział ekonomiczny.

Projekt nowego systemu zaopatrywania wojska przedłożył b. deputowany Obentraut austryackiej Izbie panów. Oddaje on całe to zadanie w ręce gospodarzy rolnych. Cislitawia rozpaść się ma na szereg okręgów: w każdym okręgu wszyscy rolnicy stanowią jeden „związek dla zaopatrywania armii“, stacyonującej w okręgu Związkowe te korporacye wyposażyć ma państwo w rozległe uprawnienia; mają im służyć: prawo wywłaszczenia, wolność podatkowa, wolność od stempli i należytości, od opłaty pocztowej, zniżenia taryf we na kolejach, parowcach itd. Na wypadek wojny kilka związków okręgowych łączy się w jeden związek obszerniejszy z własnym zarządem. Organizacya ta, popierająca potężnie interesa rolnictwa, stworzyłaby zarazem, zdaniem autora projektu, wyborny aparat obywatelskiej intendentury dla armii.

Kółka rolnicze.

W dniach 9 i 10 b. m. odbywało się w Tarnowie walne doroczne zgromadzenie Towarzystwa Kółek rolniczych. Sprawozdanie głównego zarządu stwierdza przedewszystkiem, iż rozwój Kółek rolniczych w ciągu roku 1890 był jeszcze pomyślniejszym niż w latach poprzednich, a błoga działalność Towarzystwa około podniesienia dobrobytu, oświaty i moralności ludu, znalazła i w tem także uznanie, że w roku ubiegłym przystąpiło do Towarzystwa w charakterze członków wspierających wiele osób, zajmujących wysokie stanowiska.

W ciągu roku 1890 przybyło 191 nowych Kółek, obejmujących 158 gmin, a ponieważ w latach poprzednich powstało 416 Kółek obejmujących 620 gmin, przeto z końcem roku 1890 było ogółem 607 Kółek, obejmujących 877 gmin.

Nowych członków przybyło w ciągu roku ubiegłego 8105. a ogólna liczba członków wynosiła z końcem roku ubiegłego 27.203.

Przy każdem Kółku znajduje się czytelnia, a wszystkie te czytelnie posiadały z końcem roku ubiegłego 32.794 książek, z których połowa niemal pochodzi od zarządu głównego. Kółka prenumerują także czasopisma, po największej części z głównych funduszów. Przecięciowo przypada na jedno Kółko 4 czasopisma. W ogóle zamiłowanie do czytania między członkami ciągle wzrasta.

Tak jak w latach poprzednich, tak i w tym roku sprowadziły „Kółka rolnicze“ za pośrednictwem zarządu głównego nasiona pastewne, zbożowe, ogrodowe i lnu inflantskiego po cenach zniżonych za kwotę 8.508 złr. nie wliczając do tej sumy nasienia zbóż za 5.079 pochodzących z subwencji Wydziału krajowego dla członków „Kółek rolniczych“ klęską nieurodzaju dotkniętych; maszyn i narzędzi rolniczych sprowadzono, za sumę 1·750 złr, Sprowadzono zatem od czasu działalności Towarzystwa wogóle nasion maszyn i narzędzi rolniczych za sumę 75.101 złr.

Jak poprzednio tak i w roku 1890 zarząd główny zajmował się sprowadzaniem szczepów drzew owocowych, uzyskawszy poprzednio od producentów ceny zniżone. Otrzymawszy od Wydziału krajowego subwencję w kwocie 5.000 złr. na zakupno nasion i zboża dla członków Kółek, dotkniętych nieurodzajem, zarząd zakupował tylko najpotrzebniejsze dla włościan zboża, t.j. jęczmień i owies a to w gatunku wyborowym. Ogółem zakupiono 170 centn. metr. jęczmienia i 400 cent. metr. owsa i rozdzielono te zapasy, po zasiągnięciu dokładnych informacyj od Rad powiatowych, między najbardziej dotkniętych klęską nieurodzaju.

Jako jedno z najważniejszych swych zadań postawiło sobie Towarzystwo podniesienie gospodarstw włościańskich i w tym celu główny zarząd Kółek podjął systematyczne przeprowadzenie lustracyi gospodarstw włościańskich przez agronomów, wykształconych praktycznie i teoretycznie, a osiągnięte dotychczas rezultaty świadczą o zbawiennym wpływie podobnych lustracyj. Skutkiem przedsięwziętych ze strony zarządu gorliwych starań, Wydział krajowy zamianował w 1889 i 1890 dwóch nauczycieli wędrownych w osobach pp. Edmunda Bielskiego i Seweryna Wiśniewskiego i niemniej powziął uchwałę, zmierzającą do pomnożenia liczby wspomnianych funkcyonaryuszy.

Celem zastosowania ustanowionego przez zarząd główny dla lustratorów Kółek rolniczych programu, także i do czynności nauczycieli wędrownych i zarazem jednolitego działania pierwszych i drugich, spowodował zarząd główny naradę, którą Wydział krajowy zwołał w dniu 16. maja 1890 i na niej uchwalono wnioski, wyszłe z łona głównego zarządu.

Lustratorowie zwidzili w ciągu roku ubiegłego ogółem 178 gmin.

Sejm uznając dodatnią działalność Towarz. „Kółek rolniczych,“ uchwalił dnia 27. listopada z. r. dla popierania działalności handlowo-przemysłowej „Kółek“ fundusz pożyczkowy 15.000 zł. Zarząd Tow. poczynił w Wydziale kraj. odpowiednie kroki, celem jak najrychlejszego wprowadzenia w życie tego funduszu, tem bardziej, że sprawa sklepików „Kółek rolniczych“ przybrała już znaczne rozmiary i rzadko zdarza się „Kółko rolnicze“, któreby przy swem zawiązaniu nie założyło u siebie sklepiku. a członkowie, poznawszy doniosłość sklepików kółkowych, z chęcią składają na ten cel swój zaoszczędzony grosz.

Z rozwojem sklepików tych, zwanych „chrześcijańskiemi,“ dał się czuć bardzo brak hurtownych składów, zkądby poszczególne „Kółka“ pewnej okolicy mogły dla siebie sprowadzać potrzebne towary. Niektóre zarządy powiatowe mogą być przykładem w tym kierunku dla innych zarządów. I tak zarząd powiatowy w Czortkowie, od samego swego założenia sprowadza dla swych „Kółek rolniczych“ niektóre towary, jak: sól, żelazo, naftę, mąkę, bławatne towary i inne służące do użytku tamtejszych mieszkańców; również czyni to zarząd powiatowy w Biale i zarząd pow. w Podhajcach. Najdalej w tej sprawie postąpił zarząd pow. w Tarnobrzegu, który zwołał na dzień 29. listopada z. r. posiedzenie delegatów „Kółek rolniczych celem uchwalenia i podpisania statutu towarzystwa „Składu towarów Kółek rolniczych,“ co też na tem posiedzeniu uskuteczniono.

Sprawą podniesienia różnych gałęzi przemysłu domowego, i zarząd główny i same „Kółka“ zajmowały się dość energicznie. „Kółka“ udawały się do zarządu głównego o umożliwienie swym członkom nauki w szkołach dopełniających: koszykarstwa, tkactwa, ślusarstwa, a zarząd główny udawał się z prośbą do Wydziału krajowego, który z gotowością przychodził z pomocą proszącym. Przytem nadmienić należy, iż Wydział krajowy, na przedstawienie zarządu głównego również przychylnie załatwił prośbę „Kółka rolniczego“ w Kopkach, w sprawie regulacyi rzeki Sanu, i „Kółka rolniczego“ w Bilce Szlacheckiej w sprawie melioracyi łąk.

Gdy tylko propinacya przeszła na kraj, wielu przewodniczących „Kółek rolniczych“ poczyniło starania, aby „Kółka“ same mogły dzierżawić propinacyę, już nie dla ciągnięcia zysków, ale dla ochrony ludu od demoralizacyi. Mimo licznych przeszkód, jakie stawiali dawni karczmarze, w wielu miejscach to się udało i dzisiaj propinacya w wielu gminach jest w rękach „Kółka.“

Tak dawniejsze jak i nowo zawiązane „Kółka rolnicze“ starały się o zaprowadzenie trafik przy sklepikach. i znalazły w tej sprawie życzliwe poparcie u br. Adolfa Jorkascha. wiceprezydenta c. k. krajowej dyrekcyi skarbu.

Zabiegom zarządu głównego, a przedewszystkiem omawianiu na posiedzeniach „Kółek rolniczych“ tak ważnej sprawy, jaką jest sprawa ubezpieczenia się od szkód z pożarów, należy zawdzięczać, że liczba ubezpieczonych włościan w „Krakowskiem Towarzystwie ubezpieczeń“ w ostatnich czasach znacznie wzrosła. Według sprawozdań, otrzymanych za rok 1890 od 202 „Kółek rolniczych“ ubezpieczyło się w tych 202 „Kółkach“ 2514 członków. na ogólną sumę 1,045.657 złr. Cyfra ta niewątpliwie okaże się znacznie wyższą, skoro zarząd główny otrzyma sprawozdania roczne i z innych „Kółek rolniczych,“ które jeszcze ich dotąd nie przedłożyły. Zarządy „Kółek rolniczych“ dokładały także usilnych starań, celem zaprowadzenia straży pożarnych ochotniczych, których „Kółka rolnicze,“ jak wykazują dotychczas otrzymane sprawozdania, zaprowadziły 48, a w nich zakupiono 80 sikawek.

Czynny brał udział zarząd główny przez swego delegata Dra Bronisława Dulębę, przy przeprowadzeniu sprawy połączenia galic. Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego i Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego w jedno Towarzystwo, istniejące obecnie pod nazwą „Zjednoczone galicyjskie Towarzystwo dla ogrodnictwa pszczelnictwa.“

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Henryk Słotwiński.

Drukiem S. F. Piątkiewicza w Przemyślu.